

Agnieszka Alicja Sarniak
Uniwersytet Wrocławski
<https://orcid.org/0000-0002-2869-2278>

Konstruowanie pamięci o Żołnierzach Wyklętych w świadomości indywidualnej narodowych społeczników we Wrocławiu

Abstrakt

Artykuł prezentuje wyniki badań prowadzonych w ramach pracy licencjackiej nad konstruowaniem pamięci zbiorowej o Żołnierzach Wyklętych przez narodowych społeczników we Wrocławiu. Wykorzystanie wywiadów narracyjnych oraz zanalizowanie ich za pomocą narzędzi wypracowanych przez teorię ugruntowaną pozwoliło na opis sposobów konstruowania obrazu Żołnierzy Wyklętych. Społecznicy deklarują chęć prowadzenia narracji otwartej na dialog i opartej na rzetelnych faktach. Jednocześnie w ich wypowiedziach często pobrzmiewa idealizacja postaci i skupienie na osobach wybitnych. W przypadku postaci kontrowersyjnych widać staranniejsze przemyślenie wypowiedzi. W artykule został także przedstawiony sposób postrzegania patriotyzmu i nacjonalizmu przez społeczników. Patriotyzm był kojarzony z działaniem, natomiast nacjonalizm ze sposobem myślenia, co szczególnie interesujące, ponieważ w socjologicznych definicjach często jest to przedstawiane odwrotnie.

Słowa kluczowe

konstruowanie pamięci zbiorowej, narodowe społecznikostwo, wywiad narracyjny, Żołnierze Wyklęci

Construction of the Cursed Soldiers in the individual consciousness of social activists in Wrocław

Abstract

The article presents an outcome of research performed as part of bachelor's thesis on the construction of the collective memory of the Cursed Soldiers in the social activists in Wrocław. The application of narrative interviews and their analysis with help of tools introduced by the grounded theory allowed a description of ways of constructing the Cursed Soldiers' picture. Social activists declare a will to hold conversation that is open for a dialog and based on reliable facts. At the same time, statements tend to lead toward an idealization of positive characters and focus on the eminent characters. In the case of controversial persons, the statements are carefully thought through. In the article, the social activists' views of patriotism and nationalisms are also presented. Patriotism was perceived by means of the category of action, while nationalism by means of the category of thinking, which

appears particularly interesting as it is usually presented by the sociological definitions in the opposite manner.

Keywords

Construction of a collective memory, Cursed Soldiers, national social activism, biographical interview.

Wprowadzenie

Pamięć o Żołnierzach Wyklętych¹ stanowi stosunkowo nowy element dyskursu publicznego. W 2011 roku Sejm RP uchwalił święto – Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych – które jest obchodzone 1 marca². To ważny etap instytucjonalizacji pamięci zbiorowej o Żołnierzach Wyklętych w społeczeństwie polskim, początek rytuałów mających utrwalać tę pamięć. Stąd problem obecności Żołnierzy Wyklętych w pamięci zbiorowej nie został jeszcze dogłębnie przebadany. Trudno znaleźć badania, które by go poruszały. Najczęściej Żołnierze Wyklęci są traktowani jako jeden z elementów konstruowania pamięci zbiorowej społeczeństwa polskiego po 1989 roku, a prace mają charakter ilościowy. Są to też raczej analizy historyczne niż społeczne.

Wrocław jest miastem, w którym poświęca się wiele uwagi Żołnierzom Wyklętym. Od 2011 roku każdego 1 marca na rynku odbywa się Marsz Pamięci. Między 13 a 25 maja są organizowane Dni Pileckiego³. Działają stowarzyszenia zajmujące się przywracaniem pamięci o Żołnierzach Wyklętych (do największych możemy zaliczyć Stowarzyszenie

¹ Żołnierzami Wyklętymi są nazywani żołnierze podziemia niepodległościowego i antykomunistycznego walczący w latach 1944–1963, którzy stawiali opór sowietyzacji Polski. Za ostatniego członka ruchu oporu uważa się Józefa Franczaka „Lalka”, który zginął 21 października 1963 r. w obławie w Majdanie Kozic Górnych pod Piaskami. Zamiennie stosuje się również nazwy: Żołnierze Niezłomni, partyzantka antykomunistyczna lub polskie powojenne podziemie niepodległościowe i antykomunistyczne (za: <http://www.prezydent.pl/kancelaria/zolnierze-wykleci/kim-byli-zolnierze-wykleci>).

² Już w 2001 r. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przyjął uchwałę, która uznawała „zasługi organizacji i grup niepodległościowych, które po zakończeniu II wojny światowej zdecydowały się na podjęcie nierównej walki o suwerenność i niepodległość Polski”. W kolejnych latach środowiska kombatanckie domagały się upamiętnienia Żołnierzy Wyklętych, co w 2010 r. doprowadziło do podjęcia inicjatywy ustawodawczej przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego. 3 lutego 2011 r. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przyjął ustawę o narodowym Dniu Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”, wyznaczając 1 marca jako dzień ich upamiętniania, ponieważ tego dnia w 1951 r. wykonano wyrok śmierci na siedmiu członkach IV Zarządu Głównego Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”: Łukaszu Cieplińskim, Adamie Lazarowiczu, Mieczysławie Kawalcu, Józefie Batorym, Franciszku Błażeju, Karolu Chmielu i Józefie Rzepce. Tworzyli oni kierownictwo ostatniej ogólnopolskiej konspiracji kontynuującej od 1945 r. dzieło Armii Krajowej (Kucharski, 2015, s. 11–12).

³ Wrocławskie Dni z Rotmistrzem Pileckim to wspólna inicjatywa wielu wrocławskich środowisk. Są to różne spotkania, pokazy filmów, debaty, wycieczki, gry, konkursy mające na celu podtrzymywanie pamięci o Pileckim. Odbywają się od 13 do 25 maja (jest to kolejno dzień urodzin i śmierci rotmistrza). Zawsze rozpoczynają się ustawieniem na wrocławskim rynku biało-czerwonych zniczy, które składają się na napis „PILECKI” (program wydarzenia: <http://solidarnosc.wroc.pl/wroclawskie-dni-z-rotmistrzem-pileckim>).

Odra–Niemen⁴ i Inicjatywę Historyczną⁵). We Wrocławiu jest jedyne w Polsce liceum, któremu patronuje Danuta Siedzikówna „Inka”, jak również Rondo Żołnierzy Wyklętych. Został także ogłoszony konkurs na obelisk upamiętniający Żołnierzy Wyklętych. Wydaje się więc, że Żołnierze Wyklęci na stałe zagospodzą w mieście, do czego z pewnością przyczyniły się osoby, które udzieliły mi wywiadów.

Zajęłam się specyficzną formą społecznikostwa, poddając obserwacji środowisko, które samo siebie definiuje jako narodowo-patriotyczne z ambicjami do edukowania społeczeństwa. Badałam więc doświadczenia i funkcjonowanie w ramach specyficznej grupy, jaką tworzą narodowi społecznicy we Wrocławiu. Pojęcie narodowych społeczników zostało wprowadzone przez Justynę Kajtę w jej pracy doktorskiej i odnosi się do członków organizacji działających oddolnie, starających się edukować społeczeństwo oraz promować postawy patriotyczne (2017, s. 229). Myślę, że są to jedne z nielicznych – jeśli nie jedyne – badania koncentrujące się na tej właśnie grupie.

Ramy teoretyczne przeprowadzonego badania

Spółeczeństwa trwają dzięki przekazywanej z pokolenia na pokolenie pamięci o przeszłości. Maurice Halbwachs głosi przekonanie o społecznym uwarunkowaniu pamięci. Według niego pamięć indywidualna jest ograniczona przez wspomnienia innych, co gwarantuje jedność społeczną (za: Riepina, 2013, s. 45). Wszelkie indywidualne zachowania przebiegają w społecznych ramach. Pamiętanie jest uzależnione od naszego uczestnictwa i naszej pozycji w grupie, która dostarcza kontekstu – zarówno czasowego, jak i przestrzennego – dla procesów pamiętania. Umożliwia również przywoływanie wspomnień z perspektywy teraźniejszości oraz chroni przed zapomnianiem poprzez istnienie pamięci innych (Sołdra-Gwiżdż, 2013, s. 119). Barbara Szacka definiuje pamięć zbiorową jako „wyobrażenia o przeszłości własnej grupy, konstruowane przez jednostki z zapamiętanych przez nie informacji pochodzących z różnych źródeł i docierających do nich różnymi kanałami” (Szacka, 2006, s. 44). Pamięć ta nie jest przechodnia. Jest ona przypisana członkom zbiorowości, a więc ten, kto chce móc potwierdzić swoją przynależność do grupy, musi mieć w niej udział (Assmann, 2009, s. 71). Nie można twierdzić, że grupa posiada pamięć, ale pamięć zbiorowa stanowi coś więcej niż tylko sumę jednostkowych pamięci członków grupy. Zbiorowości co prawda nie „mają”

⁴ Celem Stowarzyszenia Odra-Niemen jest rozwijanie inicjatyw i projektów kresowych, polonijnych, historycznych i edukacyjnych. Działania związane z przywracaniem pamięci o Żołnierzach Wyklętych są jednym z priorytetów działalności stowarzyszenia (strona internetowa organizacji: <http://www.odraniemen.org>).

⁵ Celem stowarzyszenia Inicjatywa Historyczna jest szerzenie i propagowanie wiedzy z zakresu historii Dolnego Śląska. Szczególną uwagę poświęcają rotmistrzowi Pileckiemu i wokół jego postaci koncentruje się wiele ich działań (strona internetowa organizacji: <http://www.dih.org.pl>).

pamięci, ale za to kształtują zawartość pamięci swoich członków. Poprzez komunikację i interakcje we własnej grupie powstają wspomnienia. Z perspektywy zbiorowości możemy mówić o dystrybucji pamięci – wiedza zostaje rozdzielona między członków grupy (Assmann, 2009, s. 66). W obrębie pamięci zbiorowej historyczna wiedza naukowa ulega selekcji i przekształceniom. Postaci i wydarzenia historyczne zostają sprowadzone do symboli wartości ważnych dla grupy (Szacka, 2000, s. 13). Pamięć zbiorowa może być przekształcana za pomocą takich działań jak pomijanie, fałszowanie, wyolbrzymianie i upiększanie, manipulowanie związkami, obwinianie nieprzyjaciół, a także konstruowanie kontekstu. Ma nienaukowy charakter, chociaż jest zależna od stanu wiedzy historycznej (Szacka, 2006, s. 45).

W szczególnej sytuacji znajdują się państwa, które ukonstytuowały się po rozpadzie obozu komunistycznego. Stało przed nimi niełatwe zadanie przededefiniowania historii zbiorowej, ponieważ przez wiele lat w państwach należących do bloku komunistycznego manipulowano przeszłością, szereg wydarzeń przemilczano w oficjalnym przekazie, a tzw. „białe plamy” były wypełniane za pomocą przekazu rodzinnego (Pazderski, 2007, s. 2). Przykładem przededefiniowania historii zbiorowej w Polsce jest konstruowanie pamięci o Żołnierzach Wyklętych, którzy w ostatnich latach stali się elementem pamięci zbiorowej. Przez wiele lat ulegali oni społecznemu zapomnianiu. I – moim zdaniem – w pewnym sensie dzieje się tak do dziś. Pierwszym etapem było „aktywne” zapomnianie, które ma charakter świadomie selektywny (Ziółkowski, 2003, s. 5). Nie można w tym wypadku pominąć roli państwa i jego „polityki historycznej”, która kształtuje treści przekazu medialnego (Pazderski, 2007, s. 24). Przez wiele lat Żołnierze Wyklęci byli grupą oczernianą publicznie przez władze komunistyczne, którym zależało, aby ich „zniszczyć moralnie w oczach społeczeństwa”⁶. Wydaje się, że działania te zostały zakończone. Za cezurę można uznać 1 marca 2011 roku, czyli ogłoszenie Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych, oficjalnie wprowadzającego ich do pamięci zbiorowej narodu polskiego. Jednocześnie w pewien sposób zaczęli oni podlegać zapomnianiu „biernemu”, które polega na konstruowaniu strategii unikania, na nieprzyjmowaniu „niewygodnych informacji”, mogących zakłócić dobre samopoczucie zbiorowości (Ziółkowski, 2003, s. 5). Nastąpiła gloryfikacja Żołnierzy Wyklętych przez partię rządzącą (Prawo i Sprawiedliwość). Przez prawicowe media kojarzone z partią rządzącą zostaliśmy niejako postawieni przed faktem dokonanym – Żołnierze Wyklęci są bohaterami. Czy rzeczywiście panuje pełna zgoda co do tego? Na próżno by szukać badań w pełni odpowiadających na to pytanie. Być może zagadnienie jest zbyt nowe, dlatego

⁶ Píše o tym m.in. historyk Jerzy Nowak, który cytuje oświadczenie majora bezpieczeństwa Wiktora Herrera, naczelnika wydziału w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego, który z pasją mówił: „Zadaniem naszym jest nie tylko zniszczyć was fizycznie, ale my musimy zniszczyć was moralnie w oczach społeczeństwa” (Nowak 2016).

brakuje pogłębionych analiz, które skupiałyby się na jego stronie społecznej, a nie jedynie historycznej. Wszak to, co funkcjonuje na poziomie analizy historycznej, nie musi być odzwierciedlone w świadomości społecznej.

Jedyne znalezione przeze mnie badania, w których Żołnierze Wyklęci nie zostali potraktowani jako jeden z elementów konstruowania pamięci zbiorowej po 1989 roku (ale byli ich głównym obiektem), zostały przeprowadzone w 2017 roku. Jest to raport CBOS nr 22/2017 *Polskie podziemie antykomunistyczne w pamięci zbiorowej*. Właściwie badanie to pozwala odpowiedzieć na wcześniej zadane przeze mnie pytanie – Żołnierze Wyklęci dla większości Polaków (75 proc.) są bohaterami (CBOS, 2017, s. 15). Warto zwrócić uwagę na to, że za takimi ogólnymi deklaracjami nie stoi wiedza o partyzantce antykomunistycznej. O braku wiedzy badanych może świadczyć to, że pomimo deklaracji, zgodnie z którą wydarzenia te powinny być upamiętniane, respondenci w większości nie byli w stanie wskazać, kiedy w Polsce obchodzi się Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Znajomość nazw oddziałów, pseudonimów i nazwisk również jest słaba (CBOS, 2017, s. 20–21). Najwięcej sceptycyzmu co do bohaterstwa Żołnierzy Wyklętych przejawiają ci respondenci, którzy uważają, że wiedzą o nich dużo (CBOS, 2017, s. 16). Mogłoby się więc wydawać, że wraz ze wzrostem wiedzy o partyzantce antykomunistycznej maleje gloryfikacja Żołnierzy Wyklętych. Jednocześnie pośród tych badanych, którzy określali swoją wiedzę jaką przeciętną, istniało silne przekonanie o bohaterskości Żołnierzy Wyklętych (CBOS, 2017, s. 16). Badanie to nie wyjaśnia jednak skąd taka rozbieżność. Obrazuje ono poglądy Polaków dotyczące Żołnierzy Wyklętych. Pokazuje, że znaczna część Polaków widzi w nich bohaterów, a jednocześnie obnaża fakt, że w zdecydowanej większości ankietowani nie wiedzą dokładnie kim oni są, a szczątkową wiedzę pozyskują w głównej mierze z mediów. Nie bez znaczenia pozostaje więc fakt, że dyskurs publiczny jest obecnie silnie kreowany przez rządzącą partię polityczną (tj. Prawo i Sprawiedliwość), która tworzy idealistyczny obraz Żołnierzy Wyklętych, często odcinając się od wszelkich kontrowersji.

Prowadząc badania, spjrzałam na konstruowanie pamięci zbiorowej o Żołnierzach Wyklętych z zupełnie innej strony. Skupiłam się na konstruowaniu pamięci zbiorowej z jednostkowej perspektywy. Nie badałam pamięci zbiorowej jako takiej, ale to, w jaki sposób jest ona konstruowana przez osoby należące do środowiska narodowo-patriotycznego, ludzi zaangażowanych w pracę nad pamięcią zbiorową o Żołnierzach Wyklętych (nauczycieli, urzędników, działaczy organizacji pozarządowych). Rozważając, kto powinien zostać uczestnikiem projektowanego badania, wyszłam od pojęcia przodownika kulturowego, stworzonego przez Floriana Znanieckiego, który nazywa go „pierwszym wśród równych”. Według autora *Socjologii wychowania* nie może on być patrzącym z zewnątrz pedagogiem ani patrzącym z góry władcą, ale musi potrafić współdziałać

z grupą (zob. Pyszczek, 2016, s. 61). Kategoria przodownika kulturowego wydawała się jednak wciąż za szeroka, obejmująca zbyt wiele dziedzin kultury. Zdecydowałam się więc na pojęcie narodowego społecznikostwa autorstwa Kajty. Badała ona organizacje nacjonalistyczne, w których część członków widzi siebie jako narodowych społeczników, a tym samym konstruuje swój obraz jako ludzi mających na celu edukację, działalność społeczną i promowanie postaw patriotycznych. Dla narodowego społecznika charakterystyczne jest postrzeganie organizacji, do której należy, jako możliwości realizacji potrzeby działania na rzecz społeczeństwa. Wyraźnie podkreśla się tutaj oddolny, społeczny i podporządkowany charakter organizacji. Narodowi społecznicy niekiedy określają swoją działalność pozytywnym terminem „pracy u podstaw”. Nacisk kładzie się na edukacyjny aspekt organizacji oraz jej chęć wpływu na kształtowanie nowych pokoleń. Ważne jest również uświadamianie społeczeństwa, tj. przypominanie o historii, promowanie patriotyzmu oraz tradycyjnych wartości (Kajta, 2017, s. 229).

Ramy metodologiczne badania

Przeprowadzone badania mają charakter eksploracyjny⁷. Chciałam odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób pamięć zbiorowa o Żołnierzach Wyklętych odzwierciedla się w narracjach biograficznych narodowych społeczników we Wrocławiu, a także dowiedzieć się, jak konstruowany jest dyskurs o Żołnierzach Wyklętych, jakie jego elementy są uwypuklane, a jakie pomniejszane w narracjach narodowych społeczników. Interesowało mnie, co badani cenią w Żołnierzach Wyklętych oraz jak rozumieją patriotyzm i nacjonalizm. Jako technikę gromadzenia danych zastosowałam wywiad narracyjny, którego istotą jest otrzymanie opowieści o historii życia, spontanicznej narracji bez ciągłej interwencji badacza zadającego pytania (Kaźmierska, 1997, s. 35). Narratorowi pozwala się na spokojne snucie opowieści o własnej biografii. Dzięki pogłębionemu charakterowi wywiadów badacz może uzyskać od uczestników nie tylko opis doświadczenia, lecz także jego interpretację (Charmaz, 2009, s. 39). Każdy z przeprowadzonych wywiadów podzieliłam na dwie części: wywiad narracyjny⁸ oraz pytania uzupełniające, które przygotowałam w odniesieniu do stawianych pytań badawczych. Były one zadawane

⁷ Badania przeprowadziłam w ramach seminarium dr. hab. Adama Mrozowickiego, prof. UWr na potrzeby pracy dyplomowej kończącej studia licencjackie w roku akademickim 2017/2018 na kierunku socjologii w Instytucie Socjologii na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Wrocławskiego. Prof. Mrozowicki był także promotorem pracy licencjackiej.

⁸ Podczas wywiadu narracyjnego rozmówcy byli proszeni o opowiedzenie historii swojego życia. Pytanie to było poprzedzone informacją o tym, że interesują mnie doświadczenia związane z kształtowaniem pamięci o Żołnierzach Wyklętych i chciałabym zrozumieć to w kontekście wszystkich doświadczeń życiowych.

wówczas, gdy nie uzyskałam odpowiedzi na stawiane w projekcie pytania badawcze w pierwszej części wywiadu.

W badaniu zastosowałam teoretyczny dobór próby. Kiedy decydujemy się na technikę wywiadu pogłębionego, jest to odpowiedni dobór, ponieważ pozwala na znalezienie rozmówców o interesujących nas cechach (Charmaz, 2009, s.141). Rozpoczynając badanie, skontaktowałam się z nauczycielką jednej z wrocławskich szkół. Było to podyktowane względami praktycznymi – jestem absolwentką tej szkoły, więc bez trudu nawiązałam kontakt. W tym samym czasie napisałam e-mail z prośbą o kontakt do stowarzyszenia patriotycznego we Wrocławiu. Podczas tych spotkań otrzymałam dane osób, które współdziałają z moimi pierwszymi rozmówcami na rzecz przywracania pamięci o Żołnierzach Wyklętych. Analizując dane z dwóch pierwszych rozmów, podejmowałam decyzję o tym, do kogo zwrócić się z prośbą o wywiad.

Przeprowadziłam siedem wywiadów. Trwały one średnio półtorej godziny. W raporcie nie używam imion, ale scharakteryzuję rozmówców poprzez zawód lub funkcję, jaką pełnią w swojej organizacji, z racji tego, że jest to istotne w definiowaniu narodowego społecznictwa – wykorzystywaniu organizacji przez rozmówców do edukowania społeczeństwa.

1.	Nauczycielka	nauczycielka jednej z wrocławskich szkół średnich
2.	Wiceprezes	wiceprezes stowarzyszenia patriotycznego A
3.	Dziennikarz	dziennikarz „Gościa Niedzielnego”
4.	Ksiądz	ksiądz nauczający religii w szkołach
5.	Obywatel	członek stowarzyszenia patriotycznego A, absolwent szkoły, w której pracuje Nauczycielka. Podczas przeprowadzania wywiadu poprosił mnie, by nazywać go Obywatелеm Polski
6.	Koordynatorka	koordynatorka stowarzyszenia patriotycznego B
7.	Pracownik administracji terenowej	absolwent historii na Uniwersytecie Wrocławskim

Tabela 1. Charakterystyka rozmówców

Każda z indywidualnych historii rozmówców jest interesująca, ale objętość artykułu nie pozwala na zaprezentowanie ich wszystkich. Sześć osób spośród udzielających wywiadu deklarowało, że „zawsze interesowali się historią”, co sprawiło, że w pewnym momencie trafili na historię partyzantki antykomunistycznej. Działo się to po 2011 roku, kiedy o Żołnierzach Wyklętych zaczęto pisać książki, dyskutować w mediach oraz zaczęły powstawać stowarzyszenia, które zajęły się promowaniem ich historii. Jedna osoba była bardziej zaangażowana w tę tematykę ze względu na to, że dziadek i ojciec

byli żołnierzami AK i opowiadali jej historię partyzantki antykomunistycznej już po roku 1989, kiedy w Polsce temat ten zaczął się dopiero pojawiać.

Niewielka liczba wywiadów wynika z ograniczenia czasowego przeprowadzonych badań. Interesujące jest to, że próba zaczęła się wcześniej nasycać, opowieści narratorów zaczęły się wzajemnie wzmacniać. Wiele kwestii powtarzało się lub dopełniało to, o czym opowiadał wcześniejszy rozmówca.

Pomimo że zdecydowałam się na przeprowadzenie wywiadów narracyjnych, nie analizowałam ich metodą biograficzną. Analizy dokonałam za pomocą narzędzi wypracowanych przez metodologię teorii ugruntowanej. Metodologia ta zakłada minimum dwa etapy kodowania: wstępne i skoncentrowane. Pierwszy polega na czytaniu transkrypcji wywiadu i przypisywaniu każdemu wydarzeniu kodu, czyli określenia, które ma nazwać działania, zdarzenia, procesy opisywane w tekście (Mazurek, 2013, s. 31). Na kolejnym etapie podejmuje się decyzję, które kody wstępne mają największe znaczenie analityczne dla wnikliwej i całościowej kategoryzacji danych (Charmaz, 2009, s. 79). Następuje weryfikacja kodów wstępnych, która ma uwypuklić ich adekwatność i znaczenie analityczne (Charmaz, 2009, s. 32).

Sposoby konstruowania obrazu Żołnierzy Wyklętych

Pamięć zbiorowa jest zawsze selektywna. Ze względu na specyficzny sposób jej przekazywania (podania ustne, media, nośniki pamięci itp.) nie może być inaczej. Wśród narodowych społeczników występuje selektywna idealizacja krytyczna – pomimo widocznej selektywności, wyraźnym skupieniem się na pozytywnych stronach Żołnierzy Wyklętych i ich bohaterstwie (co oczywiste, biorąc pod uwagę to, że narodowi społecznicy chcą propagować tę tematykę) wielokrotnie zostaje zaznaczona świadomość istnienia faktów kontrowersyjnych. Jest to o tyle zaskakujące, że raczej panuje przekonanie o tym, że tacy ludzie jak działacze patriotyczni mają silną tendencję do idealizacji bohaterów i marginalizowania czy wręcz pomijania faktów, które nie współgrają z obrazem bohatera. Jak mówił Wiceprezes: „No my zawsze szukamy prawdy też w historiach o Żołnierzach Wyklętych i była też oczywiście grupa Żołnierzy Wyklętych, których dzisiaj nie będziemy oceniać jako bohaterów, tak? Były takie wydarzenia, zdajemy sobie sprawę, również o tym dyskutujemy, mówimy”. Jest to o tyle interesujące, że takim poglądom towarzyszyła bardzo często deklaracja chęci pełnego rozliczenia. Dziennikarz, wypowiadając się w imieniu środowiska patriotycznego hołdującego Żołnierzom Wyklętym, stwierdza, że chce ono, aby bohaterowie zostali oddzieleni od zbrodniarzy. Słowo „zbrodniarz” niekiedy jest zastępowane ostrożniej brzmiącymi sformułowaniami opisowymi, jak na przykład „nie wszyscy byli święci” lub „splamili mundur”.

Narodowi społecznicy budują swoją narrację o Żołnierzach Wyklętych jako nastawioną na dialog, opartą na faktach. Podkreślają, że nie boją się mówić o wszystkim, jednocześnie w ich wypowiedziach często przejawia się brak chęci do oceniania. Tłumaczą ją brakiem kompetencji, zbyt wielkim szacunkiem i tym, że trudno ocenić tamte wydarzenia ze współczesnej perspektywy. Często zwracano uwagę na to, że postawienie się w tamtej sytuacji jest niemożliwe, że nikt z nas nie przeżył tego, co oni, więc brakuje podstaw i możliwości oceny. Uważają, że czasy, w których żyjemy, są zupełnie inne i na tej podstawie kwestionują prawo do oceniania tamtych zdarzeń, wyborów i decyzji. Co interesujące, takie argumenty padają nie tylko w odniesieniu do postaci kontrowersyjnych, lecz także tych, które są oceniane skrajnie pozytywnie, jak np. Witold Pilecki:

Ja nie mam odwagi oceniać jego decyzji, nie mam odwagi facetowi, który był po trzech latach Oświęcimia, po powstaniu warszawskim, po doświadczeniach oflagu i stalagu, po doświadczeniach bycia w armii Andersa we Włoszech... nie mam odwagi, żeby jakby stawiać się w jego miejscu i mówić, że kurcze *mógł zrobić inaczej, nie?* [Ksiądz]

Nie wiem czy mamy prawo to oceniać. Możemy powiedzieć, że nam się to nie podoba. I że nie powinno tak być. Ale żyjemy w innych czasach [Obywatel].

Wraz z niechęcią do oceniania prezentowana jest niechęć do generalizacji, do wypowiadania się o Żołnierzach Wyklętych ogółem, do idealizowania ich jako całości. Preferuje się skupianie się na konkretnych postaciach, na konkretnych biografjach, często tych, którym „nic nie można zarzucić”.

W mediach są prezentowane różne stanowiska, zarówno te, które przedstawiają Żołnierzy Wyklętych jako grupę krystaliczną, bohaterską, jak i te, które wprost nazywają ich bandytami niegodnymi miana bohaterów. Jak już wcześniej pisałam, Żołnierze Wyklęci są kojarzeni z prawicą, ponieważ to środowiska prawicowe sprawiły, że w przestrzeni publicznej zaczęto o nich dyskutować. Wydaje się jednak, że narodowi społecznicy odcinają się od narracji o partyzantce antykomunistycznej konstruowanej przez te środowiska. Negatywnie są odbierane działania polityczne, które przedstawiają Żołnierzy Wyklętych jako krystaliczne osoby, nieskazitelnymi bohaterów. Odbierają to jako element walki politycznej i próbę stworzenia kultu wokół ich postaci. Podkreślają, że nie o to chodzi w działalności stowarzyszeń patriotycznych. Ich celem nie jest stworzenie nowej ideologii czy kultu Żołnierzy Wyklętych. Powtarzają również, że potrzeba ciągłej edukacji (w szczególności ludzi młodych) w zakresie faktów dotyczących biografii Żołnierzy Wyklętych oraz że ich celem jest to, aby ludzie przypominali sobie od czasu do czasu o takich postaciach, wiedzieli o ich życiu i ofercie, a nie jedynie „wieszali ich na sztandarach”, nie zastanawiając się nad tym, jakie wartości sobą reprezentowali.

Ja mam wrażenie, że teraz osoby, które rządzą, chcą właśnie wystawić taki pomnik Żołnierzom Wyklętym. Ale całe społeczeństwo nie jest do tego przygotowane. My nikogo nie mamy czcić, my czasami mamy pamiętać o tych osobach. Nie rozumiem tego słowa „czcić”. Masz znać historię, masz uczyć się na ich błędach, masz pokazywać, co jest dobre, co złe, ale w żaden sposób nie masz ich czcić [Nauczycielka].

Takie podejście współgra z deklarowaną wcześniej narracją opierania się na dialogu i faktach. W mojej ocenie jest również dopełnieniem deklaracji niechęci do ocen oraz zabiegiem pozwalającym na oddzielenie bohaterów i zbrodniarzy. Pozwala to mówić o bohaterskich czynach pewnych postaci, o ich wielkości, ale równocześnie daje pewną swobodę wypowiedzi o nich. Jednostka, którą się czci, musi być nieskazitelna i nie podlega to dyskusji. A jeśli prowadzi się narrację łagodniejszą, nastawioną na upamiętnianie (a nie czczenie), jest większa szansa, że trafi ona do większego grona odbiorców. W tym miejscu warto zaznaczyć, że narodowi społecznicy to ludzie wykształceni (wszyscy moi rozmówcy posiadają wyższe wykształcenie), posiadający nie tylko dużą wiedzę historyczną, lecz także społeczną. Narodowi społecznicy chcą edukować społeczeństwo, stawiają na dyskusje, na tworzenie własnej opinii oraz ciągle pogłębianie wiedzy, deklarują, że nie chcą jedynie „wtłaczać” masom informacji o bohaterstwie tych ludzi⁹. Jest to zdecydowanie sprzeczne z obrazem Żołnierzy Wyklętych prezentowanym przez media, który – siłą rzeczy – zostaje spłycony i uogólniony.

Konstruowanie obrazu bohaterów bez skazy

Bohaterowie bez skazy to osoby, które są uznawane za bezsprzecznie zasługujące na miano bohaterów lub moralne autorytety. Wśród tych postaci, wymienianych przez każdego z narodowych społeczników, są rotmistrz Pilecki¹⁰ oraz „Inka”¹¹. To dwie postaci uznawane za krystaliczne moralnie, a ich bohaterstwo nie podlega żadnym negocjacom w oczach narodowych społeczników. To wokół ich biografii i dokonań jest budowana narracja dotycząca bohaterów bez skazy – następuje skupienie wokół wyrazistych

⁹ Warto zwrócić uwagę na to, że narodowi społecznicy nie są jedynymi, którzy kultywują pamięć o Żołnierzach Wyklętych (jako przykład można podać kibiców, o których mówi się, że jako pierwsi „wynieśli ich na sztandary”). Eksplorowałam jednak jedynie narodowych społeczników, więc jestem w stanie powiedzieć coś jedynie o nich, a nie o innych grupach.

¹⁰ Witold Pilecki „Witold”, „Tomek”, „Romek” (1901–1948)– oficer rezerwy Wojska Polskiego, współzałożyciel Tajnej Armii Polskiej, dobrowolny więzień KL Auschwitz, oficer Komendy Głównej Armii Krajowej i „NIE”, więzień polityczny okresu stalinowskiego, ofiara mordu sądowego (za:<https://pilecki.ipn.gov.pl/rp/biogram/7081.Rotmistrz-Witold-Pilecki.html>).

¹¹ Danuta Siedzikówna „Inka” (1928–1946) – sanitariuszka. Zamordowana przed osiągnięciem pełnoletniości w Gdańsku w więzieniu przy ul. Kurkowej wraz z Feliksem Selmanowiczem „Zagończykiem”. Tuż przed śmiercią miała wyrzyczeć: „Niech żyje Polska! Niech żyje »Łupaszko«! (zob. <http://www.inka.org.pl/biograminki.html>).

osób. W przypadku bohaterów kontrowersyjnych sytuacja się zmienia – narodowi społecznicy mówią ogólniej, skupiając się na podawanych argumentach, a nie nazwiskach.

W przypadku „Inki” najbardziej akcentowane jest to, że była sanitariuszką, która opatrywała nie tylko przyjaciół, lecz także wrogów, że była to dziewczyna, która nie strzelała. Często zaznacza się jej młody wiek oraz to, że miała „silny kręgosłup moralny”. Podkreślano, że nie zdradziła przyjaciół, a jej autorytetami moralnymi byli wcześniej utraceni rodzice oraz wychowująca ją babcia. Cytowane są jej słowa – że zachowała się jak trzeba. Podnoszono również, że bycie kobietą sprawiło, że jest jakby „czystsza” i bardziej nieskazitelna. Z pewnością w tle widać tradycyjny podział ról ze względu na płeć – „Inka” zachowała się tak, jak powinna się zachować kobieta, nie walczyła, tylko została sanitariuszką.

Nigdy nie oddała strzału. Więc to była porządna dziewczyna i myślę że tu nie ma wątpliwości, że to jest osoba, która jest bohaterem. [...] W wieku siedemnastu lat to jest niezwykle trudna decyzja, żeby podjąć taką decyzję, że się nie zdradzi i straci się życie. To jest... z naszego punktu widzenia w naszych czasach niewyobrażalne [Wiceprezes].

Akcentuje się pozostawianie „Inki” wiernej wyznawanym wartościom i ideałom. Przedstawiano ją jako zwykłą dziewczynę. Nie była dowódcą, nie robiła żadnej kariery – była przeciętną nastolatką, która w trudnych czasach, według narodowych społeczników, potrafiła się zachować przyzwoicie i niezwykle moralnie.

Kolejna z postaci – rotmistrz Pilecki – jest charakteryzowana głównie jako „ochotnik do Auschwitz”. Dobrowolne zgłoszenie się do obozu koncentracyjnego stanowi o niebywałej odwadze w oczach narodowych społeczników. Równie duży podziw budzi to, że Pileckiemu udało się wyjść z Auschwitz oraz zdobyć informacje, które przesłał na Zachód. Akcentowana jest jego postawa moralna. Przede wszystkim to, że rotmistrz mógł wybierać, ale postąpił zgodnie z wyznawanymi przez siebie zasadami moralnymi. Często nazywa się go „niezłomnym”. Co interesujące, również akcentowano to, że w czasach partyzantki antykomunistycznej nie prowadził on działalności zbrojnej, nie sięgał po broń. „Pilecki, dla mnie osobiście, to jest jeden z największych bohaterów Polski” – mówił Książd. Pilecki w opowieściach narodowych społeczników jawi się – w przeciwieństwie do „Inki” – jako niedościgniony ideał, wzór do naśladowania. Jednocześnie towarzyszy temu przekonanie, że nikt obecnie nie jest w stanie być tak niezłomny jak on. O ile w przypadku Siedzikówny często mówiono, że była osobą, którą mogą naśladować młodzi ludzie i nauczyć się od niej, jak być dobrym człowiekiem, o tyle niezłomność Pileckiego wydaje się w tych narracjach czymś niedoścignionym.

Konstruowanie obrazu bohaterów kontrowersyjnych

Wśród bohaterów kontrowersyjnych najczęściej pojawiają się dwa nazwiska: Romuald Rajs „Bury”¹² oraz Józef Kuraś „Ogień”¹³. Zarzuca się im ludobójstwo, morderstwa, gwałty; nazywa się zbrodniarzami lub bandytami. Warto przy tym zaznaczyć, że postać Kurasia traktuje się wyraźnie inaczej, do czego jeszcze wrócę. Narracja na temat bohaterów kontrowersyjnych jest o wiele bardziej rozwinięta, bardziej skrytyczowana, argumenty konkretniejsze. Nie skupia się ona – jak w przypadku bohaterów bez skazy – na konkretnych nazwiskach, ale na argumentach (powtarzają się one niemalże w każdym wywiadzie). W narracjach można dostrzec zabiegi retoryczne, które pozwalają radzić sobie z dysonansem poznawczym wywoływanym kontrowersjami związanymi z tymi postaciami. Są to: odwołanie się do autorytetu i kontekstu historycznego; przedstawianie Żołnierzy Wyklętych jako masy, a zbrodniarzy jako marginesu; twierdzenie, że „to byli zwykli ludzie”; powoływanie się na brak rzetelnych dowodów świadczących o zbrodniach, których mieli się dopuścić.

Odwoływanie się do autorytetu przejawiało się na dwa sposoby: opierano się na autorytecie historyków, Instytutu Pamięci Narodowej lub profesora Krzysztofa Szwagrzyka (traktowanego jako jednego z największych znawców, jeśli nie największego, Żołnierzy Wyklętych) lub usprawiedliwiano się, że jeśli nie jest się historykiem (autorytetem), trudno jednoznacznie ocenić tamte zdarzenia. Chociaż ten argument pojawiał się w zasadzie w każdej z opowieści, nie poświęcano mu wiele uwagi. Był wstępem do podawania kolejnych argumentów i można traktować go jako próbę oddalenia oceniania tych postaci. Jak powiedziała Koordynatorka: „Nie jestem historykiem, nie chcę się jednoznacznie wypowiadać”. Narracje narodowych społeczników charakteryzuje duża selektywność. IPN lub sam profesor Szwagrzyk są traktowani jako niekwestionowane autorytety. Nie występują nawiązania do innych historyków (na przykład tych, którzy przedstawiają te wydarzenia w zupełnie odmienny sposób)¹⁴.

Stosując drugi z wymienionych zabiegów retorycznych, najczęściej skupiano się na szeroko rozumianym kontekście historycznym. Wyrażano przekonania, że tamten

¹² Romuald Rajs „Bury” (1913–1949) – członek zbrojnego podziemia, któremu zarzuca się udział w zabójstwie furmanów oraz pacyfikację kilku białoruskich wsi, w czasie której śmierć poniosły m.in. kobiety i dzieci (Moroz, 2016, s. 61).

¹³ Józef Kuraś „Orzeł”, później „Ogień” (1915–1947) – członek zbrojnego podziemia, któremu zarzuca się antysemityzm, mordowanie mieszkańców Podhala, nienawiść do Słowaków. Propaganda komunistyczna przedstawiała go jako „psychopatę”, „bandytę odznaczającego się szczególnym sadyzmem wobec eksploatowanej ludności góralskiej”, „krwawego watażkę” (Korkuć, 2006, s. 5–6).

¹⁴ Komentowana jest jednak książka polskiego publicyście historycznego Piotra Zychowicza *Skazy na Pancierzach. Czarne karty epopei Żołnierzy Wyklętych*, której treść skupia się właśnie na kontrowersyjnych bohaterach, m.in. „Ogniu” czy „Bury”. Narodowi społecznicy dyskredytują jednak tę pozycję, twierdząc, że nie jest oparta na rzetelnych faktach, a jedynie na spekulacjach.

okres znacząco różni się od współczesnego. Przede wszystkim zwracano uwagę na to, że były to czasy tuż powojenne i często dla Żołnierzy Wyklętych było tak, jakby wojna wciąż trwała. Mówiono również, że w tamtym okresie walczone w odmienny sposób – zwycięzców nikt nie sądził, a strzelania do cywilów nie oceniano tak surowo jak współcześnie. Ponadto jeśli uznać, że wciąż trwała wojna, to trzeba wziąć pod uwagę, że często żołnierze nie byli dobrze poinformowani i mieli niewiele czasu na podjęcie decyzji. „Oni musieli podejmować decyzje w sytuacjach, w których się znajdowali. Bardzo często pod wpływem emocji, bardzo często pod wpływem różnego rodzaju bodźców, bardzo często nie mając pełnego rozeznania, nie mając pełnych informacji i tak dalej” – mówił Książdz.

W rozważaniach dotyczących kontekstu historycznego zwracano uwagę na to, jak historie Żołnierzy Wyklętych funkcjonowały w okresie powojennym. Przede wszystkim miano na myśli propagandę komunistyczną, która starała się oczernić żołnierzy. Często te propagandowe opisy nie zostały jeszcze odkłamane i dlatego niełatwo stwierdzić, co jest prawdziwe, a co nie.

Minimalizacja czynów przestępczych odbywała się przez opis, który pokazywał, że Żołnierze Wyklęci byli ogromną grupą, masą, a zbrodniarze stanowili margines. Opierało się to na stwierdzeniu: znajdź mi tak dużą grupę, gdzie nie będzie kogoś, kto będzie przestępcą.

I wśród tych ludzi byli też różni ludzie, no jak to w masie [Koordynatorka].

[...] wszelki margines związany z Żołnierzami Wyklętymi, a taki był. Bo zawsze taki jest. Proszę mi znaleźć grupę dwustu tysięcy, w której nie ma debila. Mówię brzydko debila... Kryminalisty, margines [Dziennikarz].

Zaznaczano również, że wśród osób godnych naśladowania zawsze znajdzie się ktoś, kto splami mundur, lecz absolutnie nie przekreśla to zasług grupy, która jest bohaterska.

Następny argument można wyrazić zdaniem: „to byli tylko ludzie”. Stwierdzenie to artykułowano wraz z innymi argumentami i często go nie wyjaśniano. Niekiedy wypowiedziano je wprost, innym razem tylko sygnalizowano, że skoro byli to tylko ludzie, to mogli popełniać błędy. Zdarzało się przyrównywanie ich do nas samych, zwykłych ludzi: wszyscy popełniamy błędy, wszyscy mamy „słabsze dni”.

Ale to tak jak w życiu. Są ludzie, którzy są ludźmi, i są ludzie, którzy są szujami, zwierzętami, nie wiem, czym tam jeszcze [Nauczycielka].

To byli zwykli ludzie, więc mieli zalety i wady. Mieli decyzje dobre i słabsze. Mieli dobre dni i gorsze. Tak jak my wszyscy [Wiceprezes].

Zabieg ten sprawia, że na zbrodnię – jeżeli była ona dokonana – patrzy się z innej perspektywy i „da się ją wytłumaczyć”. Żołnierze Wyklęci zostają porównani do zwykłych ludzi, takich jak my wszyscy, a przecież nikt z nas nie jest nieomylny.

Ostatnim z tych wyraźnie zarysowanych argumentów pojawiających się w narracjach narodowych społeczników jest powołanie się na nierzetelność dowodów, często fałszowanych przez komunistyczne władze w celu propagandowego przedstawiania Żołnierzy Wyklętych i zniszczenia pamięci o nich. Twierdzono, że jeśli prześledzić źródła, to brakuje dowodów na to, że ktoś udzielił konkretnego rozkazu, wszystko opiera się jedynie na zeznaniach świadków: „ponieważ te źródła bardzo często były w okresie PRL-u fałszowane celowo właśnie ze względu na to, żeby ten mit tych żołnierzy jako bandytów utrzymać” (Pracownik administracji terenowej). Często odwoływano się do tego, że jest to najnowsza historia, tak naprawdę weryfikowana na naszych oczach i przez tę świeżość, przez to, że żyją jeszcze ludzie, którzy to pamiętają – niejednokrotnie traktowana zbyt emocjonalnie. A emocje nie pozwalają podejść do spraw obiektywnie i rzetelnie.

W narracji o bohaterach kontrowersyjnych, interesująco jawi się postać „Ognia”. Część moich rozmówców klasyfikuje go jako bohatera. Znają oni kontrowersje dotyczące jego postaci. Wiedzą, jak odbiera go opinia publiczna, ale dla nich jest on bohaterem. Argumentują, że autorytety – o których pisałam wcześniej – twierdzą, że był bohaterem. Zbrodniczość „Ognia” traktują jako wytwór propagandy: „tutaj naprawdę »Ogień« jest bardzo, ale to bardzo trudnym tematem. I ja go osobiście, prywatnie klasyfikuję jako bohatera” (Koordynatorka). Narodowi społecznicy wyraźnie odcinają się od obrazu Żołnierzy Wyklętych prezentowanego przez PiS i prawicowe media publiczne, zaznaczając, że ich przekonania opierają się na wiedzy oraz autorytetach, które są – w ich opinii – niepodważalne. Jak już wspominałam, taki autorytet stanowi bez wątpienia IPN wraz z reprezentującymi go historykami (szczególnie Szwagrzyk)¹⁵. Podczas budowania narracji o bohaterach kontrowersyjnych deklarowana jest wielowymiarowość, ale można wyczuć pewną niechęć do spojrzenia na omawiane zagadnienia z wielu perspektyw. Historię traktuje się wybiórczo, w narracjach widać pełne zawierzenie wyznawanym autorytetom.

¹⁵ Był to temat wywoływany przez moich rozmówców, dla których wiarygodne są publikacje wydawane przez IPN, chociaż – jak twierdzą – nie czerpią wiedzy jedynie z nich. Część moich rozmówców deklaruje, że czytała dokumenty sporządzone w czasach działalności partyzantki antykomunistycznej (np. zeznania). Warto zwrócić również uwagę, że same stowarzyszenia również są źródłem wiedzy: posiadają materiały dydaktyczne, organizują spotkania z historykami zajmującymi się tym tematem, jak i samymi kombatantami.

Cechy cenione w Żołnierzach Wyklętych a postrzeganie patriotyzmu i nacjonalizmu

Przeprowadzając badanie, chciałam się dowiedzieć czy poprzez swoją działalność moi rozmówcy konstruują swoją tożsamość między innymi poprzez identyfikację z wartościami/cechami cenionymi w Żołnierzach Wyklętych oraz czy walka o zakorzenienie pamięci o nich jest w ich rozumieniu przejawem patriotyzmu/nacjonalizmu. Podczas przeprowadzania wywiadów pytałam więc moich rozmówców o to, co cenią i czego nie cenią w postawie/zachowaniu Żołnierzy Wyklętych¹⁶. Narodowi społecznicy cenią: patriotyzm, poświęcenie ojczyźnie, wierność zasadom, które się wyznaje (często są to zasady związane z chrześcijaństwem). Interesujące jest to, jak szeregowane są te wartości. Można by się spodziewać, że poświęcenie dla ojczyzny będzie najbardziej akcentowane, kiedy mówimy o postaciach Żołnierzy Wyklętych. A jednak w przypadku „Inki” szczególnie ceniony był szacunek dla rodziny, wierność wyznawanym zasadom, oddanie przyjaciółom, niesienie pomocy wszystkim, nawet wrogom, oraz coś, co można nazwać „czystością” – była młodą kobietą, która nigdy nie oddała strzału.

Bo mamy dowody na to, zeznania, że opatrywała nie tylko swoich z oddziału, ale również przecież przeciwników. To, że była wierna sobie. To, że tak dobrze została wychowana w domu. Że odnosiła się z szacunkiem do mamy, do taty. [...] Zawsze to mi imponowało [Nauczycielka].

W przypadku rotmistrza Pileckiego podkreślana jest – prócz dobrowolnego udania się do obozu koncentracyjnego – jego niezłomna wiara, wzorowanie się na Chrystusie. W dalszej kolejności mówiono o jego oddaniu i miłości do ojczyzny. O tym, że mógł uciekać, ale został i walczył, w każdej chwili swojego życia potrafił przysłużyć się ojczyźnie. Akcentowano, że pracował na rzecz ojczyzny nie tylko w czasie wojny. To sprawia, że jest on wzorem patriotyzmu dla narodowych społeczników.

Narodowi społecznicy nazywają bohaterami te postaci, które są według nich godne naśladowania, które dawały przykład „jak żyć” ważny również współcześnie. Szczególnie podkreślano ich moralność, oddanie sprawie, „czystość” przejawiającą się nieużywaniem broni. Prezentowani są jako wzór patriotyzmu również w czasach pokoju oraz jako osoby, które nigdy nie zapomniały, kto jest dla nich wzorem. A trzeba zwrócić uwagę, że wzorce te dziś nie są popularne – Chrystus, rodzice i/lub babcia. Zwracano uwagę, że współcześnie młodzi ludzie nie mają autorytetów, dlatego powinni poznawać te postaci i stawiać je sobie za wzór.

¹⁶ Podobnie jak w przypadku konstruowania narracji, także tym razem podczas opisywania cenionych cech posługiwano się konkretnymi przykładami (Siedzikówna, Pilecki), a podczas opisywania cech, które były negowane, używano bardziej ogólnikowych opisów.

Narodowi społecznicy nie popierają prywatnej zemsty, morderstwa dla pieniędzy oraz wszelkich działań niepodjętych w samoobronie, niemających nic wspólnego z obroną ojczyzny. Twierdzą również, że kontekst historyczny i społeczny nie pozwala im jednoznacznie potępić ataku na cywilną wieś, tak jak to czynią w przypadku wykorzystania władzy/stanowiska dla celów prywatnych. To ostatnie – według narodowych społeczników – jest działaniem zaprzeczającym bohaterstwu, nie licuje z postawą patrioty ówczesnych czasów, który wszystko oddaje ojczyźnie i działa jedynie dla jej dobra, zawsze stara się postępować moralnie. W przypadku ataku na cywilną wieś natomiast często jest podkreślane, że cywile również sięgali po broń, a więc mógł to być akt obrony¹⁷. „Natomiast kiedy przychodzą partyzanci i rozstrzelali kogoś tylko dlatego, że dowódca miał swoje prywatne zaszłości z rodziną albo ponieważ wiedział, że są bogaci i chciał pozyskać pieniądze w ten sposób, to są to kwestie automatycznie negatywne” – stwierdził Wiceprezes.

Pytania o nacjonalizm i patriotyzm zadawałam pod koniec wywiadu¹⁸. Był to zabieg celowy, ponieważ pytałam, czym dla narodowych społeczników jest patriotyzm i czym jest nacjonalizm¹⁹. Narodowi społecznicy nie traktują patriotyzmu i nacjonalizmu jako czegoś zupełnie przeciwstawnego. Badania pokazują, że Polacy nie są w stanie rozróżnić patriotyzmu od nacjonalizmu. Jednak kiedy już podejmują takie próby, uznają te pojęcia za opozycyjne – pozytywny jest patriotyzm, natomiast nacjonalizm jest negatywny (CBOS, 2016, s. 1). Narodowi społecznicy nie prezentowali takiego stanowiska. Chociaż nacjonalizm wyraźnie pobrzmiwał w ich wypowiedziach jako coś bardziej negatywnego, coś, co może być wypaczone i jako coś uboższego względem patriotyzmu. Jednak nie stawiali patriotyzmu i nacjonalizmu po przeciwnych stronach.

Współczesny patriotyzm jest kojarzony z poczuciem wspólnoty i łączności z symbolami istotnymi dla tej wspólnoty: godłem, flagą, hymnem narodowym. To również pamiętanie o codziennych obowiązkach i prawach, pomaganie nie tylko rodakom, ale i innym narodowościom. Przytaczane jest również hasło „Bóg, Honor, Ojczyzna” z uwytkleniem, że z patriotyzmem mamy do czynienia wtedy, kiedy ta kolejność zostaje

¹⁷ Takie zestawienie może się wydawać dość szokujące, ale pokazuje siłę negocjowania wizerunku grupy, z którą rozmówcy się utożsamiają. Świadczy o tym dostrzeżenie zróżnicowania wewnętrznego grupy, kontekstualizowanie negatywnych zachowań, niechęć do kategorycznych ocen, które wyraża się dużo łatwiej w stosunku do grupy obcej.

¹⁸ Po pytaniach o działania, jakie podejmują narodowi społecznicy, o postaci kontrowersyjne i postaci „bez skazy” oraz o cechy i wartości cenione w Żołnierzach Wyklętych.

¹⁹ Nie prosiłam o określenie siebie jako patrioty/nacjonalisty, ponieważ uznałam, że ze względu na pejoratywny ładunek emocjonalny stojący za słowem „nacjonalizm” moi rozmówcy będą się starali zaprzeczyć, że są nacjonalistami, zamiast skupić się na tym, czym właściwie jest dla nich nacjonalizm i patriotyzm. Jak pokazują badania CBOS, jedynie 7 proc. Polaków uważa się za nacjonalistów. Prawdopodobną interpretacją tego wyniku stanowi właśnie to, że to słowo wciąż jest silnie negatywnie nacechowane (CBOS, 2016, s. 1).

zachowana. Jednocześnie odnoszę wrażenie, że patriotyzm kojarzy się głównie z działaniem. Wśród wszystkich opisów pojawia się hasło „pracy organicznej”, „pracy u podstaw” (co jest charakterystyczne dla społecznikostwa):

taka codzienna organiczna praca. Każdy w zależności od wieku, prawda? Ja myślę, że to jest właśnie tak, że oprócz tego, co mogę zrobić dla siebie i dla swojej rodziny, mam cały czas gdzieś z tyłu głowy: a co mogę zrobić dla dobra wspólnego? Dla kraju, tak? Co mogę zrobić ponad to, tak [Koordynatorka].

Być patriotą, to być aktywnym, gotowym na poświęcenie czasu dla ojczyzny, swojej siły i energii, działać dla dobra ojczyzny, ale również społeczności lokalnej.

Kiedy definiowano nacjonalizm, działanie podkreślano o wiele mniej. Nacisk był przesunięty na myślenie. Jeśli patriotą jest się poprzez określony sposób działania, to nacjonalistą zostaje się poprzez określony sposób myślenia, postrzegania rzeczywistości. To umiłowanie własnej ojczyzny, tradycji, kultury, narodu i historii. Jednocześnie podkreślano, że nacjonalizm jest uboższy w stosunku do patriotyzmu, bo skupia się jedynie na własnym narodzie i nie zwraca uwagi na inne.

Nacjonalizm wydaje się być czymś pozytywnym, natomiast nacjonalizm też trochę wyklucza inne opcje, tak, z grona swoich pozytywnych rzeczy, czyli nacjonalizm widzi tylko swoje. Jest takim zawężeniem patriotyzmu do takiej idei, że tylko moje jest dobre, że tylko moje jest fajne [Wiceprezes].

Co interesujące, w socjologicznych definicjach, analizach zjawiska patriotyzm łączy się z emocjami (umiłowanie, szacunek do ojczyzny, tęsknota za nią)²⁰ natomiast to nacjonalizm jest kojarzony z działaniem (m.in. na rzecz dominacji państwa w obszarze działań międzynarodowych, powiększania państwa, ekspansji wartości, homogenizacji kultury)²¹. Widać tu więc odwrócenie, bo moim rozmówcom to patriotyzm kojarzy się z działaniem.

Kim jest jednak narodowy społecznik? Patriotą czy nacjonalistą? Wydawać by się mogło, że takiego pytania nie trzeba stawiać i nie trzeba przeprowadzać takiego rozróżnienia, ponieważ „bycie patriotą” i „bycie nacjonalistą” to funkcjonowanie na różnych płaszczyznach. Patriotą – według narodowych społeczników – jest się wtedy, kiedy

²⁰ Dla przykładu w ujęciu Stanisława Ossowskiego patriotyzm „polega na osobistym stosunku jednostki do środowiska, nazwiemy [nim] obszar, który tu wchodzi w grę, prywatną ojczyzną” (1967, s. 210). Andrzej Walicki zwraca uwagę na charakterystyczną cechę polskiego patriotyzmu, jaką jest powiązanie umiłowania ojczyzny z umiłowaniem wolności (2009, s. 344).

²¹ Jedną z najbardziej znanych definicji nacjonalizmu w socjologii głosi, że jest to zasada polityczna głosząca, że jednostki polityczne powinny pokrywać się z jednostkami narodowymi (Gellner, 1991, s. 9). Z kolei Wojciech Burszta pisze o konieczności pomnażania sił i świadomości suwerenności narodu (2011, s. 319), zaś Anthony D. Smith zwraca uwagę, że nacjonalizm stara się działać na rzecz dobra narodu – autonomia, jedność i tożsamość narodowa (2007, s. 21).

„działa się” w określony sposób, a nacjonalistą, kiedy „myśli się” w określony sposób. I chociaż na poziomie definicji i opisów tak jest, to na poziomie definiowania siebie jako patrioty, nacjonalisty lub obydwu pojawia się problem. Czy narodowy społecznik to patriota? Nie zawsze określano wprost siebie jako patriotę i/lub wyrażano wprost taką postawę, jednak kiedy porównać deklarowaną przez narodowych społeczników definicję patriotyzmu z opisem wykonywanych przez nich działań, wtedy bardzo szybko znajdujemy punkty wspólne. Czy narodowy społecznik to nacjonalista? W tym wypadku odpowiedź nie jest jednoznaczna. Narodowi społecznicy często twierdzili, że zdają sobie sprawę, że ich poglądy mogą być wyrażone w słownikowych definicjach nacjonalizmu, jednak „nie czują” się nacjonalistami.

Ja nie mogę powiedzieć, że jestem nacjonalistką. Chociaż gdybyśmy przeczytali to hasło gdzieś tam w Wikipedii, no to mogę powiedzieć, że łączę się z wieloma tutaj ideami. Natomiast nie powiem tego, dlatego, że byłoby to po prostu źle odebrane. To jest bardzo smutne, ale tak jest [Koordynatorka].

Badani często zwracali uwagę na to, że kategoryzowanie ludzi za pomocą poglądów zubaża i nie chcą określać siebie ani innych. Ich zdaniem człowiek jest wielowymiarowy. Interesujące, że definiowanie patriotyzmu w kategoriach działania zwalnia od określania się za pomocą innych kategorii. Można więc być patriotą, ponieważ działa się jak patriota, ale odpowiedź na pytanie, czy jest się nacjonalistą, zostaje oddalona przez prosty zabieg polegający na stwierdzeniu, że nie lubi się kategoryzacji. Myślę, że wielu moich rozmówców zdawało sobie sprawę, że ich postawa jest spójna ze słownikową definicją nacjonalizmu. Jednakże unikali tego samookreślenia, twierdząc, że dzisiejszy pejoratywny odbiór nacjonalizmu w społeczeństwie polskim nie pozwala im określić się w ten sposób.

Zakończenie

Przeprowadzone badania powinny zostać pogłębione. W trakcie analizy wypłynęło kilka wątków, które warto rozwinąć (m.in. powiązanie rozumienia nacjonalizmu i patriotyzmu z poglądami politycznymi czy konieczność eksplorowania kwestii związanych z przemilczeniami). Jednocześnie przedstawiona analiza uzupełnia wątki z przedstawionego wcześniej raportu CBOS z 2017 roku. Warto zwrócić uwagę na to, że przeprowadzony sondaż skupiał się na postrzeganiu Żołnierzy Wyklętych przez społeczeństwo polskie. Moimi rozmówcami zaś byli społecznicy, których wiedza o postaciach polskiego powojennego podziemia niepodległościowego i antykomunistycznego jest o wiele większa. Budują oni swoją narrację o tamtym czasie i wydarzeniach w charakterystyczny sposób. Cenią wysoko rozwiniętą moralność, poczucie wspólnoty narodowej,

działanie na rzecz wspólnoty narodowej, miłość do ojczyzny, patriotyzm. Negatywnie oceniany jest egoizm, działanie dla własnego dobra, brak myślenia o wspólnocie narodowej, mściwość. Ich myślenie przejawia pewną formę idealizacji – w przypadku postaci definiowanych jednoznacznie pozytywnie nie szuka się żadnych „skaz”. Natomiast postaci kontrowersyjne nasilają selektywność wydarzeń, podporządkowanie się autorytetom związanym z IPN-em i przemilczanie lub marginalizowanie znawców tamtego okresu, którzy w wielu punktach głoszą inną ocenę wydarzeń. Patriotyzm i nacjonalizm, w rozumieniu uczestniczących w badaniu narodowych społeczników nie stoją na przeciwnych biegunach. Nie odwołują się oni do prostej opozycji: dobry patriotyzm – zły nacjonalizm. Patriotyzm rozumieją w kategorii działania – jako wszelkiego rodzaju poczynania, które sprzyjają dobru ojczyzny. Często wymieniają aktywności wykonywane przez nich samych, co oznacza, że czują się patriotami. Nacjonalizm natomiast jest rozumiany w kategorii światopoglądu, uznawany za myślenie o własnym narodzie jako najlepszym. Nierzadko występuje świadomość tego, że mogą być uważani za nacjonalistów, sami zaś odcinają się od tego określenia ze względu na jego pejoratywny wydźwięk.

Narodowi społecznicy to kategoria osób, której dotąd nie uwzględnia się w społecznych badaniach jakościowych. Same badania społeczne dotyczące Żołnierzy Wyklętych są rzadkością. Wydaje się jednak, że ważne jest uwzględnienie perspektywy tych, którzy starają się wpłynąć na poglądy szerszego grona odbiorców i je edukować, przy jednoczesnej chęci rozmawiania na tematy kontrowersyjne. Podczas wywiadów osoby uczestniczące w badaniu zaprezentowały szereg zabiegów retorycznych, które tworzą spójną narrację uzasadniającą te kontrowersje. Pokrywa się to z działaniami przekształcającymi pamięć zbiorową opisywanymi przez Szacką. W konstruowaniu narracji przez narodowych społeczników wiele faktów zostało pominiętych, akcent wyraźnie był przesunięty na wydarzenia i postaci pozytywne. Dostrzec można również zabiegi związane z konstruowaniem kontekstu zdarzeń, który często miał być uzasadnieniem dla działań kontrowersyjnych, oraz obwinianie nieprzyjaciół, czyli władzy komunistycznej. Jednocześnie narodowi społecznicy nie podejmowali prób fałszowania historii, nie zaprzeczali faktom o zbrodniach, a jedynie odwoływali się do wybranych autorytetów, cytując ich argumenty. Nie dostrzegłam również wyolbrzymiania zasług czy gloryfikacji Żołnierzy Wyklętych (jako wyjątek mógłby zostać potraktowany rotmistrz Pilecki), co jest kojarzone z tego rodzaju działaczami patriotycznymi w Polsce. Należy zwrócić uwagę, że są to ludzie, którzy stawiają sobie za cel propagowanie tematyki niepodległościowej w powojennej Polsce, więc nic dziwnego, że skupiają się na bohaterstwie Żołnierzy Wyklętych.

Bibliografia

- Assmann, J. (2009). Kultura pamięci. W: M. Saryusz-Wolska (red.), *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka* (s. 59–100). Kraków: Universitas.
- Burszta, W. (2011). Podmiotowa rekonstrukcja nacjonalizmu. *Filo-Sofija*, 12, 311–328.
- CBOS (2016). Między patriotyzmem a nacjonalizmem. Komunikat z Badań 151 [dostęp 17.09.2018]. Dostępny w Internecie: https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2016/K_151_16.PDF.
- CBOS (2017). Polskie podziemie antykomunistyczne w pamięci zbiorowej. Komunikat z Badań 22 [dostęp 17.09.2018]. Dostępny w Internecie: https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2017/K_022_17.PDF.
- Charmaz, K. (2009). *Teoria ugruntowana. Praktyczny przewodnik po analizie jakościowej*. Tłum. B. Komorowska. Warszawa: PWN.
- Gellner, E. (1991). *Narody i nacjonalizm*. Tłum. T. Hołówka. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Kajta, J. (2017). *Tożsamość uczestników ruchu nacjonalistycznego w Polsce*. Wrocław: Wydział Nauk Społecznych Uniwersytetu Wrocławskiego [nieopublikowana rozprawa doktorska].
- Każmierska, K. (1997). Wywiad narracyjny – technika i pojęcia analityczne. W: A. Piotrowski, M. Czyżewski, A. Rokuszewska-Pawełek (red.), *Biografia a tożsamość narodowa* (s. 35–44). Łódź: Katedra Socjologii Kultury Uniwersytetu Łódzkiego.
- Korkuć, M. (2006). *Za Wolność i Niepodległość. Zgrupowanie partyzanckie Józefa Kurasia „Ognia” w latach 1945–1947*. Zakopane: Fundacja „Pamiętamy”.
- Kucharski, D. (2015). *Dzień Niezłomnych*. W: D. Kucharski, R. Sierchuła (red.), *Dla Niepodległej. Żołnierze Wyklęci 1944–1963* (s. 11–12), Poznań: Społeczny Komitet Upamiętnienia „Żołnierzy Wyklętych” w Poznaniu.
- Mazurek, E. (2013). Choroba w rodzinie. Zastosowanie metodologii teorii ugruntowanej do analizy funkcjonowania rodziny w sytuacji choroby. *Family Forum*, 3, 25–40.
- Moroz, A. (2016). Konflikt pamięci na pograniczu polsko-białoruskim na przykładzie działalności Romualda Rajsa ps. „Bury”. *Studia z Geografii Politycznej i Historycznej*, 5, 61–91.
- Nowak, J. R. (2016). Dobrodusznik z ubecką przeszłością [dostęp 17.09.2018]. Dostępny w Internecie: <https://jerzynowak.blogspot.com/2016/03/dobrodusznik-z-ubecka-przeszoscia.html>.
- Ossowski, S. (1967). Analiza socjologiczna pojęcia ojczyzna. W: tegoż, *Z zagadnień psychologii społecznej* (s. 201–226). Warszawa: PWN.
- Pazderski, F. (2007). *Czemu przeszłość się pamięta – wokół dyskursu na temat kształtowania się pamięci zbiorowej*. Białystok: Stowarzyszenie Drumla.

- Pyszczyk, G. (2016). Floriana Znanieckiego wizja reorganizacji kulturowej. *Humaniora*, 1(13), 51–67 [dostęp 17.09.2018]. Dostępny w Internecie: http://humaniora.amu.edu.pl/sites/default/files/humaniora/Humaniora%2013/Pyszczyk_Hum_13_s.pdf.
- Riepina, L. (2013). Indywidualne i ponadindywidualne w konceptualizacji pamięci: od dychotomii do syntezy, Tłum. A. Strykowska. *Sensus Historiae*, 2, 43–56.
- Smith, A. D. (2007). *Nacjonalizm. Teoria, ideologia, historia*. Tłum. E. Chomicka. Warszawa: Sic!
- Sołdra-Gwiżdż, T. (2013). Społeczne ramy zbiorowej pamięci rodziny. *Family Forum*, 3, 115–130.
- Szacka, B. (2000). Pamięć zbiorowa i wojna. *Przegląd Socjologiczny*, 49(2), 11–27.
- Szacka, B. (2006). *Czas przeszły: pamięć – mit*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.
- Walicki, A. (2009). *Naród, nacjonalizm, patriotyzm. Prace wybrane*, t. 1. Kraków: Universitas.
- Ziółkowski, M. (2003). Pamięć i zapominanie: trupy w szafie polskiej zbiorowej pamięci. *Kultura i Społeczeństwo*, 3–4, 3–22.

Cytowanie:

- Sarniak Agnieszka Alicja (2018) *Konstruowanie pamięci o Żołnierzach Wyklętych w świadomości indywidualnej narodowych społeczników we Wrocławiu*. „Fabrica Societatis”, No. 1/2018, s. 195-215 [dostęp: dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: www.fabricasocietatis.uni.wroc.pl, DOI: 10.34616/fs.18.1.195.215.